

ŚRODA - 29.04.2020r.

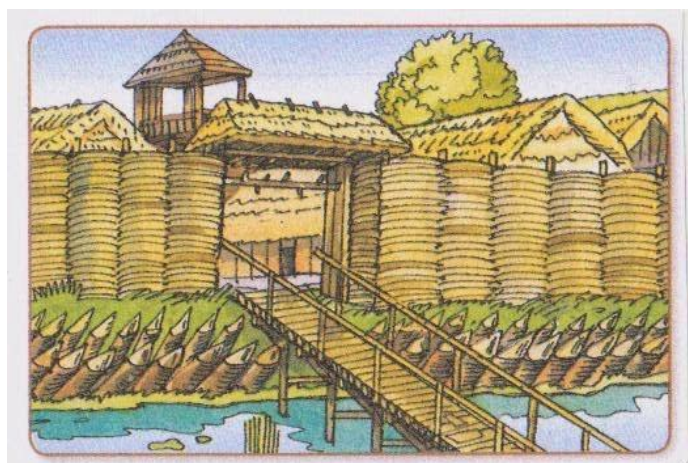
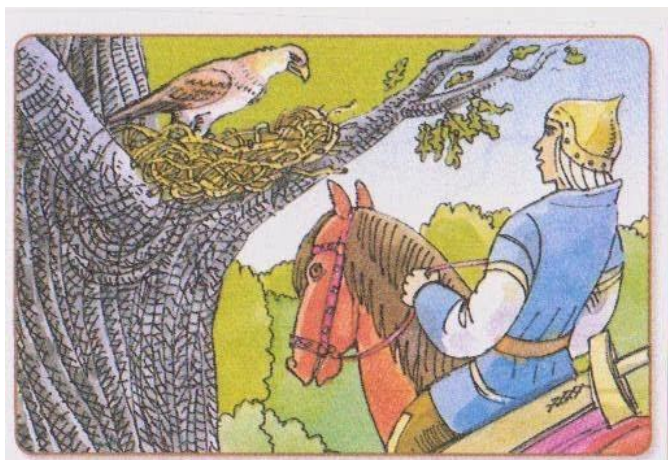
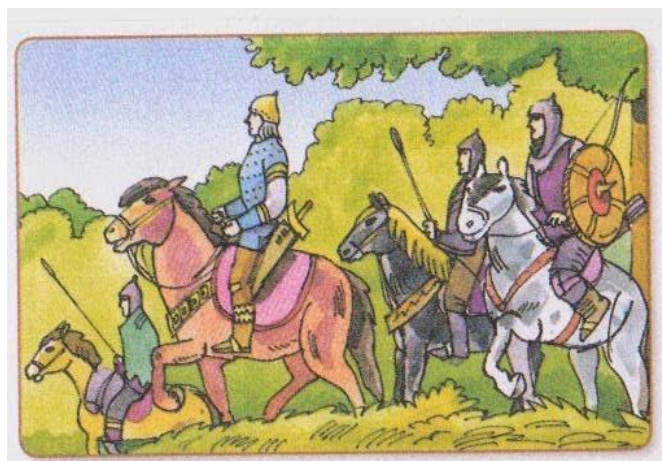
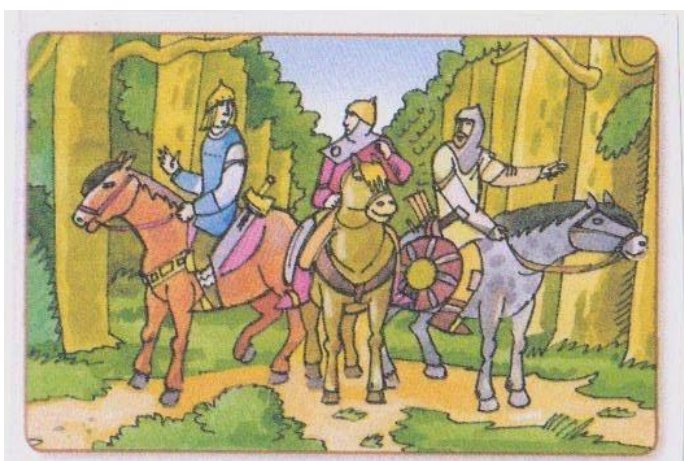
1. Powitajmy się:

Dzień dobry, cześć

tak w Polsce się witamy i cichutko siadamy.

2. Posłuchaj legendy:

Lech, Czech i Rus



Źródło ilustracji www.chomikuj.pl

W dawnym wieku Słowiańskie plemiona, żyły w dobrobycie i zgodzie ze sobą, zamieszkując dalekie kraje. Na ich czele stali, mężni bracia: **Lech, Czech i Rus**. Władcy Ci byli zarówno mężni w boju jak i mądrzy we władzy. Poddani wiedli wspaniałe życie, ciesząc się dobrobytem jaki nastał za panowania trzech braci. Słowiańskie plemiona szybko zaludniły obszar, którym rządili, tak, że zaczęli obawiać się głodu. Z tej to przyczyny bracia zwołali naradę, na której nie zabrakło ich rodziny i przyjaciół. Pomysł władców nie przekonywał

ludzi, jednak zważając na trudną sytuację, postanowiono opuścić tę krainę i poszukać odpowiedniego miejsca do osiedlenia się. Kilka dni trwały przygotowania do wyprawy. Nie można było jednak długo tego odwlekać, i tak wszystkie rodziny opuściły swoje dotychczasowe domy wyruszając w nieznane krainy. Zarówno młode kobiety z dziećmi jak i starcy jechali na wozach by nie opóźnić marszu. Z przodu i z tyłu wielkiego orszaku szli zbrojni, aby móc chronić ludność i ich dobytki. Nieznane krainy często budziły w ludziach strach. Podróż przez ciemne gąszcze, gdzie czają się różne stwory nie należy do najbezpieczniejszych. Podróż nie była lekka, często napotymano rzeki, które spowalniały wędrujący naród. Co jakiś czas zbrojni wykazywali się zręcznością, odganiając stada wilków i broniąc ludzi przed dzikimi plemionami. Mimo lęków i trudów podróży **Słowianie** pokładali nadzieję i wierzyli w mądrość swoich królów. Przez całą podróż gorliwie modlili się do bogów o bezpieczne dotarcie do celu. Mijały tygodnie, aż wreszcie ujrzeli wielkie obszary żyznych równin. Liczne rzeki przecinające teren mieniły się w słońcu. Gdy nadszedł czas postoju **Rus** przemówił do swych braci:- Ludzie moi są już zmęczeni trudami tych poszukiwań. Wiem, że tutaj będzie nam dobrze, tu właśnie będzie nasza osada. Na tych równinach powstaną nasze domostwa. **Czech i Lech** pożegnali się z bratem, składając przy tym obietnice, że jeszcze się spotkają. Pozostali bracia ruszyli w stronę słońca, które akurat było w zenicie. Wybrali tę drogę ze względu na **Czocha**, który lubił promienie słoneczne i ich ciepło. Podróżowali wiele dni, aż ich oczom ukazały się wielkie góry. Tam też rozbili obóz. **Czech** spoglądał z podziwem na wysokie góry i rzekł do brata:- Ukochałem ciepło słońca, gdzie będę mógł być bliżej niego, jak nie na tak wysokich górach? Ziemi są tu żyzne. Więc dalej bracie musisz podążać sam, ja i mój lud osiedlimy się tutaj. **Lech** wiedział, że musi dalej szukać miejsca dla swego ludu, jednak trudno było rozstawać mu się z bratem. Nadszedł w końcu dzień w którym pożegnał **Czocha**, zanim jednak odjechał w swoim kierunku przypomniał bratu o złożonej przez trzech braci przysiędze, że jeszcze się spotkają. I tak **Lech** ruszył w drogę. Po wielu dniach marszu gdy rozbijano obóz, **Lech** rozglądał się uważnie po całej okolicy. Spodobał mu się widok rzek w których było mnóstwo ryb, lasy w których było dużo zwierzyny i żyzne ziemie, których pozazdrościli by mu bracia. Spoglądając na swój lud widział zmęczenie i wyczerpanie nieustanną podróżą. Postanowił więc przemówić:- To koniec naszej podróży. Tu zbudujemy naszą osadę. W głębi duszy mam pewność, że to jest nasze miejsce i tu powinniśmy pozostać. Lud **Lecha** mimo iż ufał osądowi swego króla był bardzo religijny i zapragnął aby bóstwa dały jakiś znak, że to faktycznie koniec ich trudów podróży. W tej właśnie chwili nad ich głowami rozległ się wrzask. Wszyscy unieśli głowy i ujrzeli wielkiego, majestatycznego orła o mieniących się

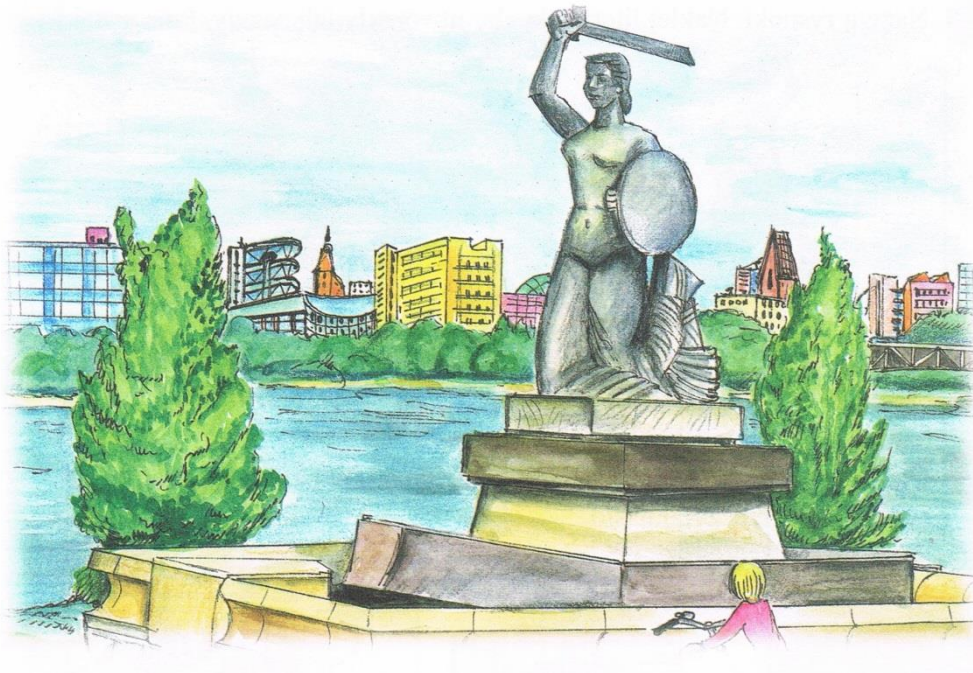
białych piórach. Wielki ptak właśnie lądował w swym gnieździe na szczycie wielkiego dębu. To był niesamowity widok, ujrzeć tak pięknego, białego orła na tle czerwonego, zachodzącego słońca. Wszyscy ujrzeli w tym znak od bogów, którego tak pragnęli. Tam gdzie początkowo rozbito obóz wyrósł ogromny gród. Na pamiątkę orła, który zwiastował im koniec podróży nadano osadzie kształt orlego gniazda. Gród nazwano **Gniezmem**, a biały orzeł na czerwonym tle od tamtej pory był godłem rodu **Lecha**, a następnie całego narodu polskiego, który wywodzi się z tego właśnie rodu.

Odpowiedz:

- Kim byli dla siebie Lech, Czech i Rus?
- Czego szukali bracia wędrując po świecie?
- Co skłoniło Lecha do zakończenia wędrówki?
- Jak nazwano gród, który założył Lech i co było jego znakiem?
- Od czego pochodzi nazwa naszego państwa?
- Jak się nazywa obecnie stolica Polski?

Pokoloruj lub narysuj herb Warszawy „Syrenkę Warszawską”

Ilustracja i kolorowanka z www.chomikuj.pl





3. Posłuchaj hymnu narodowego i zaśpiewaj (podczas śpiewania stoimy w pozycji stojącej na baczność). Jest to pieśń narodowa, patriotyczna śpiewana w chwilach ważnych, uroczystych.

HYMN POLSKI- MAZUREK DĄBROWSKIEGO

Tekst: Józef Wybicki

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz, Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem

Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz, Dąbrowski...

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz, Dąbrowski...

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany –
Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany.

Marsz, marsz, Dąbrowski...

<https://youtu.be/tETn8VLCn2k>

4. Poukładaj puzzle.